

## WIARA W TO, CO NIEROZUMNE (OKULTYZM I ASTROLOGIA)

### Wstęp

W opracowaniach dotyczących stanu kultury i religii przełomu XX i XXI w. pojawia się wiele analiz wskazujących na znaczny wzrost zainteresowania okultyzmem. Taki stan potwierdzają zarówno socjologowie jak i teologowie. B. Singer i V. A. Benassi stwierdzają, że już w drugiej połowie XX w. w Ameryce znacząco zwiększyło się zainteresowanie okultyzmem, co było związane przede wszystkim z niepokojami i niepewną sytuacją społeczną<sup>1</sup>. Pod koniec XX stulecia tendencje te jeszcze się nasiliły, co potwierdza nota duszpasterska wydana przez Konferencję Episkopatu Toskanii w 1994 r., która stwierdza na samym początku, że we Włoszech 12 milionów osób przyznaje się do korzystania z magii<sup>2</sup>.

Taki stan rzeczy skłania do refleksji nad okultyzmem, którego specyficzną cechą jest przyjmowanie za prawdziwe wiedzy nie dającej się racjonalnie uzasadnić. Irracjonalność i wiara w to, czego nie da się umotywić rodzi pytanie o to, jaka jest różnica pomiędzy okultyzmem, a teologicznie rozumianą wiarą, która przecież także zawiera w sobie elementy wykraczające poza możliwości rozumu. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie, że podczas gdy akt wiary katolickiej jest w swej istocie głęboko racjonalny, okultyzm stwarza jedynie pozory racjonalności. Te pozory jednak są konieczne ponieważ człowiek zawsze posługuje się rozumem,

---

<sup>1</sup> Autorzy powołują się w tym artykule na wielu badaczy, którzy zajmują się tym zjawiskiem społecznym podkreślając wzrost zainteresowania okultyzmem, zob. B. Singer, V. A. Benassi, *Occult Beliefs: Media distortions, social uncertainty, and deficiencies of human reasoning seem to be at the basis of occult beliefs*, w: *American Scientist* 69, 1 (1981), s. 49-55, s. 49.

<sup>2</sup> Zob. Konferencja Biskupów Toskanii, *Nota duszpasterska na temat magii i demonologii*, tł. A. Posacki, W. Dzieżba, w: A. Posacki, *Okultyzm, magia, demonologia*, Kraków 2009, s.104.

który w sposób naturalny poszukuje sensowności będącej podstawowym powodem przyjęcia jakiegoś poglądu za prawdziwy. Dlatego irracjonalny okultyzm jest w pewnym sensie skazany na kreowanie sztucznej racjonalności. Ponieważ jednak taki substytut racjonalności jest bardzo wątpliwa potrzeba także stworzenia autorytetu, który skłaniałby człowieka do łatwiejszego przyjęcia irracjonalnych przekonań. W pierwszej części niniejszego artykułu będę starał się ukazać powyższy mechanizm w okultyzmie jako takim. Druga część ma służyć wyjaśnieniu go na szczegółowym przykładzie astrologii, która jest częścią okultyzmu. Jak to zobaczymy nadaje się ona do tego celu szczególnie dobrze, ponieważ wydaje się mieć najbardziej solidne rozumowe podstawy jednocześnie uchodząc za najbardziej nieszkodliwą (a więc najłatwiejszą do przyjęcia) odmianę okultyzmu.

### **Rozumność wiary a irracjonalność okultyzmu**

Okultyzm jako zjawisko pojawiające się w kulturze bywa różnie definiowany. Samo słowo pochodzi od łacińskiego *occultus*, co oznacza rzecz tajemną lub ukrytą. Dlatego najprostsza definicja okultyzmu głosi, że jest on: „...całością wiedzy tajemnej i praktyk z nią związanych”<sup>3</sup>. Zatem najbardziej istotną cechą okultyzmu jest właśnie to, że polega on na przekazywaniu wiedzy tajemnej, która nie jest dostępna każdemu człowiekowi. Istotne jest również, że przekazywana wiedza nie jest jedynie teoretyczna, ale zawsze kieruje do wykonywania konkretnych praktyk.

A. Posacki omawiając różne definicje okultyzmu zwraca uwagę także na to, iż okultyzm nie daje się uchwycić naukowo, choć daje pewne rezultaty empiryczne<sup>4</sup>. Próbuąc zaś bardziej szczegółowo wyróżnić, co wchodzi w skład szeroko pojętej wiedzy tajemnej wymienia on: magię, do której zalicza się magię białą i czarną; wróżbiarstwo, a zatem wszelkie praktyki przepowiadania przyszłości (w tym astrologię); spirytyzm, czyli różne postaci wywoływania duchów oraz medycynę okultystyczną<sup>5</sup>. Chcąc

<sup>3</sup> A. Zwoliński, *Leksykon współczesnych zagrożeń duchowych*, Kraków 2009, s. 337.

<sup>4</sup> Por. A. Posacki, dz. cyt., s. 15n.

<sup>5</sup> Zob. tamże, s. 21n.

zrozumieć, dlaczego okultyzm we wszystkich swych częściach niesie ze sobą irracjonalność i jak należy tę irracjonalność pojmować, warto uczynić to na tle racjonalności samej wiary. Dzięki temu będziemy mogli wskazać podstawowe różnice i jednocześnie wykazać, że niemożliwe jest jednoczesne występowanie obydwu tych postaw.

Dyskusja na temat rozumności wiary toczy się niemal od początku chrześcijaństwa. Już pierwszych wiekach apologetycy patrzyli przychylnym okiem na rozważania filozofów. Choć krytykowali nieskuteczność filozofii w prowadzeniu człowieka do szczęścia, to jednak nieustannie pokazywali jej przydatność w budowaniu chrześcijańskiego obrazu świata. Dopiero w dzisiejszych czasach, kiedy czyta się ich pisma z punktu widzenia egzystencjalistycznych stwierdzeń na temat pozaracjonalnego charakteru wiary, usiłuje się podzielić apologetów na tych, którzy uznawali wartość rozumu i tych, którzy jej zaprzeczali<sup>6</sup>. Najlepszym przykładem jest tutaj postać Tertuliana. Współcześnie przypisano mu stwierdzenie *credo quia absurdum*, podczas gdy on sam nigdy takiego zdania nie napisał. W najnowszych opracowaniach zwraca się nawet uwagę na to, że należałoby uważać go za racjonalistę, ponieważ, choć występował przeciwko filozofii, to jednak podkreślał wartość ludzkiego rozumu<sup>7</sup>.

To właśnie w epoce wczesnego chrześcijaństwa możemy też odnaleźć najbardziej charakterystyczne stwierdzenie, które ustaliło na długie wieki rolę rozumu na drodze wiary. Myślę tutaj o słynnej maksymie *fides quaerens intellectum*, która tak często była powtarzana przez św. Augustyna<sup>8</sup>. Stała się ona później wspólnym dziedzictwem myśli średniowiecznego Zachodu ustalając na długie wieki model pojmowania wzajemnych relacji rozumu i wiary. Maksyma ta świetnie pokazuje na czym polega racjonalność wiary. Wiara, jak to głosił sam św. Augustyn jest czymś, co nieustannie pobudza rozum do poszukiwania. Dociekania filozoficzne oczy-

<sup>6</sup> Staralem się to ukazać w moim artykule *Chrześcijaństwo przeciwko filozofii greckiej. Uwagi na temat antyfilozoficznych postaw apologetów*, *Warszawskie Studia Teologiczne* XX, 1/2007, s. 103-111.

<sup>7</sup> Zob. tamże, s. 104n.

<sup>8</sup> Rozbudowany komentarz tej Augustyńskiej maksymy przedstawia E. Gilson, zob. *Wprowadzenie do nauki św. Augustyna*, tł. Z. Jakimiak, Warszawa 1953, s. 33-49.

wiście pełnią rolę przygotowania wiary i do niej doprowadzają, jednak na tym rola rozumu się nie kończy, ponieważ właśnie wtedy, kiedy przyjmie się prawdy Objawione na podstawie autorytetu Pisma Świętego i Nauki Kościoła, poszukiwanie rozumu wkracza na wyższy poziom. Wiara więc nie powoduje wyłączenia rozumu, a jego rola nie kończy się w momencie, kiedy trzeba przyjąć za prawdziwe to, czego się nie da zrozumieć, ale właśnie wtedy rozpoczyna się jego wysiłek dalszego wnikania w tajemnice, których nie da się do końca pojąć. Takie poszukiwanie i dążenie do zrozumienia tajemnicy na tyle, na ile jest to możliwe, otwiera przed rozumem nowe horyzonty, albowiem musi on nieustannie zmagać się z własnymi ograniczeniami dochodząc wciąż na nowo do miejsca, w którym musi zamilknąć. Prawda wiary przyjęta bez jej pełnego zrozumienia jest jednak prawdą, a przecież to jej właśnie rozum poszukuje i do niej dąży. Związek wiary z rozumem jest więc tak silny ze względu na ich związenie z prawdą. Zarówno rozum jak i wiara są „światłami”, które oświetlają prawdę wieczną. Tylko taka prawda jest w stanie zadowolić człowieka w jego egzystencjalnych poszukiwaniach, ale równocześnie właśnie taka prawda – Prawda Absolutna jest ostatecznym kresem poszukiwań rozumu. Oznacza to, że rozum, który z natury jest wrażliwy na prawdę i ku niej skierowany może poznawać swój najwyższy przedmiot tylko wtedy, kiedy jest wspomagany przez światło wiary<sup>9</sup>. W ten sposób wiara wynikająca z Objawienia spełnia najgłębsze pragnienia człowieka, które są zapisane w jego naturze.

W przypadku wszelkich postaci okultyzmu, wśród których wyróżniają się w dzisiejszej kulturze przede wszystkim magia i astrologia, mamy także do czynienia z pewną pseudo-racjonalnością. Owa „namiastka racjonalności” służy przede wszystkim temu, aby dać tajemnej wiedzy pozór sensowności. Jedną z podstawowych zasad głoszonych przez zwolenników wszelkiego okultyzmu jest jego skuteczność, zaś wewnętrzna sensowność jest najlepszą gwarancją skuteczności i powtarzalności jakichś praktyk. Jest to jasno widoczne w przypadku nauki. Każdy z nas oczekuje, prawidłowego i powtarzalnego działania urządzeń mechanicznych i elektronicznych właśnie dlatego, że ich funkcjonowanie opiera się na ustalonych i niezmiennych prawach przyrody. Powstanie

<sup>9</sup> Świetnie pokazuje to encyklika *Lumen fidei*, zob. Franciszek, *Lumen fidei*, 23.

jakichkolwiek urządzeń i zaufanie technologicznym możliwościom byłoby niemożliwe, gdybyśmy brali pod uwagę, że w pewnym momencie prawa fizyki przestaną obowiązywać. Z tej racji praktyki okultystyczne, aby zapewnić sobie takie zaufanie oparte na obiektywności i powtarzalności, także często odwołują się do jakichś praw, czy sił istniejących w przyrodzie. Występuje tutaj jednak podstawowa różnica. O ile prawdy naukowe są sensowne, gdyż rozum może je przeniknąć zbadać i sformułować, o tyle zasady magii najczęściej są przedstawiane jako skuteczne właśnie dlatego, że dla rozumu pozostają całkowicie nieprzeniknione i nie dające się naukowo uchwycić.

W przypadku magii mamy najczęściej do czynienia ze specyficznym rozumieniem natury, w której działają różnego rodzaju jakoby nierozpoznane dotąd energie i siły. Przyroda jest tu często pojmowana zgodnie ze starożytno-średniowiecznym obrazem świata, w którym podstawowymi składnikami materialnej rzeczywistości są cztery żywioły: ogień, powietrze, woda i ziemia. W przypadku astrologii także mamy do czynienia z „namiastką racjonalności”, która wyraża się w bardzo dokładnym obliczaniu ruchów planet i gwiazd i ich wzajemnych relacji. Należy jednak podkreślić, że wszystkie te przekonania są zawsze oparte na odrzuceniu osiągnięć współczesnej nauki. Dlatego właśnie poza-naukowość i niemożliwość ujęcia wiedzy i praktyk okultystycznych przy pomocy naukowych metod uważa się za jeden z wyznaczników okultyzmu<sup>10</sup>. O ile bowiem w średniowieczu, czy nawet we wczesnej epoce nowożytnej można było mówić, że praktyki te mają jakieś podstawy w naukach przyrodniczych, o tyle w świetle współczesnej fizyki i astronomii nie da się w żaden sposób uzasadnić istnienia takich sił czy oddziaływań. Dlatego też słusznie podkreśla się, że podstaw współczesnego okultyzmu należy szukać właśnie w braku racjonalności i niedostatecznym używaniu rozumu do pojmowania rzeczywistości<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> W definicji okultyzmu E. A. Tiryakiana, którą posługuje się M. Eliade poza-naukowość jest wymieniana jako jedna z cech charakteryzujących okultyzm. Zob. A. Posacki, dz. cyt., s. 12.

<sup>11</sup> Jest to właśnie jedna z tez artykułu B. Singer i V. A. Benassi, zob. dz. cyt., s. 49-55.

Jest z resztą podstawowa różnica między naukowym a magicznym odniesieniem do świata. W przypadku badań naukowych celem jest poznanie rzeczywistości. Badacz musi więc podporządkować swoje pragnienia i swój obraz świata temu, co wynika z samych badań. Konieczna jest zatem postawa swoistej pokory wobec faktów i wyników badań. W przypadku magii i innych postaci okultyzmu celem nie jest poznanie jako takie, ale panowanie nad rzeczywistością. Taka postawa prowadzi raczej do prób podporządkowania rzeczywistości własnej woli i do zmieniania jej zgodnie z własnymi pragnieniami<sup>12</sup>.

Zauważmy też, że zwłaszcza w przypadku wszelkiego rodzaju praktyk medycznych opartych na tajemnej wiedzy, ową namiastkę racjonalności usiłuje się uzyskać poprzez wskazanie na ograniczenia dzisiejszej nauki i medycyny. Tzw. „medycyna niekonwencjonalna” rości sobie często prawo do bycia nauką właśnie dlatego, że wykracza poza konwencjonalne metody leczenia, do których tradycyjna medycyna nie ma dostępu. W ten sposób przedstawia się okultystyczne praktyki jako mające wyprzedzać postęp nauki i ukazujące oddziaływania i metody, do których badacze konwencjonalni mają dopiero dojść. Często spotyka się także próby uzasadnienia podawanych twierdzeń przy pomocy różnorodnych, często naciąganych hipotez naukowych<sup>13</sup>. W rzeczywistości jednak ciągle mamy do czynienia z obrazem świata, który dawno został już porzucony w naukach przyrodniczych, jako nie dający się racjonalnie i eksperymentalnie wyjaśnić.

Można więc stwierdzić, że okultyzm chce zawsze ukryć się pod pewną maską racjonalności. Jednak w rzeczywistości nie ma żadnej możliwości przeniknięcia przekazywanych tajemnic przy pomocy rozumu. Tajemna nauka, którą poznaje adept jest tak nazywana właśnie dlatego, że nie można jej zdobyć posługując się metodami dostępnymi każdemu człowiekowi. Mamy więc do czynienia z wtajemniczeniem, w którym tylko wybranym przekazywana jest wiedza. Adept przejmuje wiedzę tajemną wkraczając na specyficzną drogę życia, która niesie ze sobą pewne obietnice mające się bezpośrednio przekładać na życie człowieka. W magii będzie to więc obietnica kontrolowania sił

<sup>12</sup> Por. A. Posacki, dz. cyt., s. 20.

<sup>13</sup> Por. A. Posacki, dz. cyt., s. 16n.

przyrody, zdrowia, czy nawet umysłów innych ludzi. W astrologii, numerologii i wszelakiego rodzaju praktykach wróżbiarskich mamy do czynienia przede wszystkim z obietnicą kontrolowania przyszłości. We wszystkich jednak przypadkach skuteczność praktyk okultystycznych wynika ze stopnia wtajemniczenia, który można osiągnąć jedynie poprzez długotrwałe studiowanie i praktykę.

Studium i wtajemniczenie, które obserwujemy w okultyzmie także bywa wykorzystywane do tego, aby nadać owym praktykom charakter naukowy. Można wskazać na liczne podobieństwa okultyzmu i nauki: występują tutaj także relacje nauczyciela i ucznia, pewne stopnie posiadanej wiedzy i konieczność kolejnego ich przyswajania itp. Podobieństwa te jednak nie mogą przesłonić podstawowej irracjonalności okultyzmu. Nie chodzi tutaj bowiem tylko o to, że niewtajemniczony nie dysponuje aparatem pojęciowym i innymi narzędziami, przy pomocy których może taką wiedzę pozyskać. Podstawową cechą wiedzy tajemnej jest właśnie to, że nie może ona być zdobyta przy pomocy naturalnych możliwości człowieka. Tajemnica ma więc także ukryć irracjonalność i niesprawdzalność tego, co się przekazuje.

Można więc powiedzieć, że skoro okultyzm jest w istocie zespołem irracjonalnych przekonań, to do przyjęcia przekazywanej wiedzy w dużo większym stopniu potrzebna jest wiara, która w dodatku jest oparta na bardzo słabych przesłankach. Zatem, aby przyjąć wiedzę tajemną za prawdziwą sam pozór racjonalności wydaje się niewystarczający. Pojawia się więc tutaj kolejny element, którym jest autorytet, z jakim wiedza jest przekazywana. Im bardziej bowiem coś jest irracjonalne, tym większego autorytetu potrzeba, aby skłonić człowieka do przyjęcia takiego poglądu.

### **Budowanie pozornego autorytetu**

Zwracając uwagę na związek wiary z prawdą zauważyliśmy, że tym, czego rozum szuka jest zawsze prawda. Nikt nie szuka jakiegokolwiek wiedzy dlatego, że jest ona fałszywa. Dlatego właśnie w przypadku okultyzmu, który nie może powołać się na sensowność przekazywanej wiedzy i autorytet nauki, tym bardziej istotne staje się budowanie tego, co można nazwać „sztucznym

autorytetem”, jako kolejnego powodu uznania przekazywanej wiedzy za prawdziwą.

Okultyzm we wszelkich swoich postaciach nie może i nie chce powoływać się na autorytet Objawienia. Ta fundamentalna sprzeczność jest widoczna zwłaszcza w przypadku magii. Jak słusznie zauważa A. Posacki „religia jest *zależnością* od Boga, magia zaś bazuje na *niezależności* od Boga, a nawet na jakiejś *manipulacji* Bogiem, bóstwem lub rzeczywistością *sacrum*”<sup>14</sup>. Zatem u podstaw przekonań okultystycznych leży pragnienie i pokusa wykroczenia poza ustanowiony przez Boga porządek natury. Trzeba przy tym zauważyć, że w okultyzmie bardzo często nie mamy do czynienia tylko z powoływaniem się na tajemnicze siły drzemiące w naturze, ale także jako źródło wiedzy podaje się świat duchowy. To właśnie duchy, czy też zmarli są ukazywani jako ci, którzy dostarczają informacji w przypadku praktyk spirytystycznych. Wydaje mi się, że szczególnie owa negacja autorytetu Boga i Objawienia najlepiej pokazuje sprzeczność jaka zachodzi pomiędzy wiarą i okultyzmem. Nie można przecież wierzyć w Boga i jednocześnie nie uznawać jego autorytetu, nie przyjmując Jego Objawienia.

Jak jednak można budować wiarygodność okultyzmu w przypadku całkowitej negacji autorytetu Boga? Występuje tutaj kilka elementów, które wzajemnie się uzupełniając mają uczynić wiedzę i praktyki okultystyczne łatwiejszymi do przyjęcia. Chyba najbardziej podstawowym sposobem jest odwoływanie się do starożytności przekazywanej wiedzy. Ma to być więc część dawnej mądrości, która na pewnym etapie ludzkiej historii została porzucona bądź zapomniana. Owa „pierwotna mądrość” ma cechować się prawdziwością właśnie dlatego, że została przez wieki sprawdzona, a jej porzucenie bywa wyjaśniane przez upadek cywilizacji (np. mitycznej Atlantydy), czy też celowych działań zazdrosnych przeciwników, którzy obawiali się potęgi wiążącej się z jej posiadaniem. Taki sposób podnoszenia wartości okultystycznej wiedzy miał miejsce już w epoce starożytnej, kiedy to Grecy i Rzymianie sięgali po o wiele bardziej starożytną mądrość Egiptu i Mezopotamii. Jednak i współcześnie mamy do czynienia z podobnymi praktykami, powoływania się na mądrość starożytnych, czy renesan-

<sup>14</sup> A. Posacki, dz. cyt., s. 24.



sowych autorów, którzy jakoby mieli być bliżej źródła pradawnej wiedzy o świecie<sup>15</sup>. Odwołaniom do pradawności przekazywanych tajemnic towarzyszy często posługiwanie się niezrozumiałymi językami starożytnymi, bądź terminami z nich zaczerpniętymi. Dobrym przykładem są starożytni neoplatońscy filozofowie, którzy praktykując pewien typ magii zwany „teurgią” także uważali, że konieczne jest wymawianie zaklęć w języku egipskim, ponieważ ten starożytny język jest bliższy sposobowi porozumiewania, jakim posługiwali się bogowie tworzący świat<sup>16</sup>. Takie zabiegi pozwalają także na twierdzenie, że właśnie dlatego nie jesteśmy w stanie pojąć wiedzy okultystycznej, ponieważ przekracza ona ludzkie możliwości pojmowania, pozostając w pełni zrozumiałą tylko dla jakichś wyższych duchowych istot.

Do powoływania się na starożytność przekazywanej wiedzy należy jeszcze dołączyć pewną empiryczną sprawdzalność okultystycznych praktyk, która także ma przydać im powagi. Zarówno w przypadku magii, jak i spirytyzmu, czy astrologii, okultyzm w pewnym ograniczonym zakresie przynosi efekty empiryczne. Oczywiście nie spełniają one rygorów naukowej sprawdzalności doświadczalnej, ale nie można także odmówić prawdziwości stwierdzeniu, że niekiedy wywołują one jakieś skutki. Świadczenia takiej empirycznej sprawdzalności magii potwierdzają już Ojcowie Kościoła. Dobrym przykładem jest tutaj Orygenes, który dobrze znał starożytną magię, jako że była najbardziej w jego czasach rozpowszechniona w jego ojczystym Egipcie. Uważa on, że magia jest skuteczna właśnie dlatego, że nie sam obrzęd prowadzi do wywołania określonego skutku, ale raczej skutki te wywołują złe duchy, które w ten sposób zwodzą ludzi<sup>17</sup>. O empirycznej

<sup>15</sup> Zob. tamże, s. 18n.

<sup>16</sup> Według świadectwa Nikomachusa teurgowie posługiwali się w swoich rytuałach nie tylko samym językiem staroegipskim, ale także innymi dysonującymi dźwiękami (syczenie, szczękanie itp.), por. Nikomachus, *Harmonicum enchiridion*, 6,1-16, w: *Musici scriptores Graeci*, red. K. Jan, Leipzig 1895 (reprint: Hildesheim, 1962).

<sup>17</sup> Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, I, 60. „Powieм więc Grekom: magowie, którzy mają do czynienia z demonami i którzy wzywają ich zgodnie ze swymi umiejętnościami i chęcią, czynią to, dopóki nie pojawi się jakaś boska istota, silniejsza od demonów, albo nie zostanie wypowiedziane zaklęcie potężniejsze od ich zaklęć: gdy pojawi się istota boska, moc demonów ginie, ponieważ nie mogą one patrzeć na blask Majestatu Bożego.” (tł. S. Kalinkowski, Warszawa 1986).

sprawdzalności magii jest także przekonany św. Tomasz z Akwi-  
nu. Powołuje się on przy tym na *Księgę Wyjścia* (7,10-12; 20-22),  
w której czytamy, że czarownicy egipscy także byli w stanie czy-  
nić cuda na rozkaz faraona<sup>18</sup>.

Powyższe cechy okultyzmu pozwalają więc zbudować pewien  
pozorny autorytet, który ma uwiarygodnić przyjęcie głoszonych  
nauk. Widzimy jednak, że ów autorytet ma na celu raczej ukrycie  
irracjonalności okultyzmu, który w pewien sposób ma zastępować.

### Irracjonalność astrologii

W ostatniej części niniejszego artykułu chciałbym zająć się  
bardziej szczegółowo problemem astrologii. Do tej pory w spo-  
sób nieco ogólny mowa była o okultyzmie, którego astrologia jest  
częścią. Odczytywanie przyszłości człowieka z gwiazd jest jednak  
w pewien sposób wyjątkowe pośród innych odmian okultyzmu.  
Astrologia jest powszechnie uważana za najbardziej niegroźną  
jego postać. Dla naszych rozważań najważniejsze jest jednak to,  
że łącząc się bardzo ściśle z astronomią i bazując w bardzo du-  
żym stopniu na obserwacji w chyba w największym stopniu jest  
w stanie uchodzić za racjonalną.

Warto przypomnieć, że związki astrologii z astronomią sięga-  
ją starożytnego Babilonu, gdzie już w drugim tysiącleciu przed  
Chrystusem narodził się pierwszy znany system astrologiczny<sup>19</sup>.  
Popularność astrologii w epoce starożytnej była powiązana z ro-  
zumieniem kosmosu i politeizmem. Od starożytnego Babilonu  
aż do czasów późnego Imperium Rzymskiego ciałom niebieskim  
oddawano cześć jako bogom. Było tak przede wszystkim dlatego,  
że cała sfera nadksiężycowa, a więc kolejne sfery planet z księży-  
cem i słońcem i także sfera gwiazd stałych, były traktowane jako  
wieczne. Przy czym nie uważano jedynie, że wieczne są same  
ciała niebieskie, ale także ich ruch, a zatem na niebie nie mogła  
zginąć żadna planeta i nie mogło pojawić się żadne obce ciało.  
Ponieważ ciała niebieskie były zawsze takie same uważano nawet,  
że nie są one zbudowane z tej samej materii, co ciała na ziemi, ale

<sup>18</sup> Por. *Suma teologiczna* I, q. 110, a. 4, ad 2.

<sup>19</sup> Zob. J. H. Holden, *A History of Horoscopic Astrology. From the  
Babylonian period to Modern Age*. Tempe 1996, s.1-6.

raczej z ognia, bądź piątej substancji – eteru. Wieczność tego, co można było zaobserwować na niebie była w starożytności uważana za absolutną podstawę astrologii. Odczytywanie przyszłości z gwiazd miało sens właśnie dlatego, że astrologia przyrównywała to, co stałe i niezmiennie do zmienności podksiężycowego świata, w którym przebywał człowiek lękający się o swój los.

Przekonania astrologiczne były zatem bardzo ściśle związane z postrzeganiem całego kosmosu. Dlatego właśnie upadek geocentrycznego systemu Ptolemeusza i arystotelesowskiej fizyki w XVII w. spowodował także znaczne zmniejszenie znaczenia astrologii. Wynalezienie teleskopu przez Galileusza i obserwacje księżyca umożliwiły ustalenie, że ciała niebieskie są zbudowane z takiej samej materii jak ciała ziemskie. Odkrycia astronomiczne Kopernika, Tycho Brahe, Galileusza i Keplera doprowadziły stopniowo do odrzucenia systemu geocentrycznego. Okazało się, że wszechświat nie jest zbudowany z nieprzenikliwych sfer, a planety nie poruszają się po orbitach odzwierciedlających doskonałość koła. Ruch planet jest eliptyczny, zaś słońce znajduje się w jednym z ognisk elipsy<sup>20</sup>. Właśnie to ostatnie odkrycie okazało się szczególnie zabójcze dla astrologii, ponieważ powszechnie dzielono w niej rok na 12 równych części odpowiadających znakom zodiaku. Po odkryciu eliptyczności ruchu planet przez Keplera okazało się, że niektórym znakom zodiaku musiałoby przypadać zaledwie kilka dni, podczas gdy inne trwałyby prawie dwa miesiące. Zatem to, co dawniej uważano za naukowe i rozumowo dowiedzione, przestało już za takie uchodzić. W XVII w. przestano traktować astrologię jak naukę<sup>21</sup>, choć nie oznaczało to wcale końca jej istnienia. Ponieważ z punktu widzenia zwykłego człowieka planety i gwiazdy ciągle wyglądały tak samo, astrologia także przetrwała. Choć nie była już nazywana nauką, to traktowano ją jako swego rodzaju narzędzie służące do wróżb i prognoz<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Proces upadku arystotelesowskiej fizyki i systemu geocentrycznego oraz główne odkrycia, które doprowadziły do upadku takiego rozumienia kosmosu dobrze przedstawiają: E. Gilson i T. Langan, *Modern philosophy: Descartes to Kant*, New York 1963, s. 3-6.

<sup>21</sup> Zob. T. Keith, *Religion and the Decline of Magic: Studies in Popular Beliefs in Sixteenth and Seventeenth Century England*, Oxford 1971, s. 414-415.

<sup>22</sup> A. Geneva, *Astrology and the Seventeenth Century Mind: William Lilly and the Language of the Stars*, Manchester 1995, s. 9. „Astrology in seventeenth

W dzisiejszych czasach naukowość astrologii została podważona w jeszcze większym stopniu. Do odkryć naukowych umniejszających znacznie jej wiarygodność należy dodać dokładne pomiary wielkości wszechświata. Wydaje się już czymś całkowicie absurdalnym, aby gwiazdy oddalone o miliony lat świetlnych mogły mieć wpływ na życie człowieka. Wobec całkowitej nieproporcjonalności olbrzymiego wszechświata i małości człowieka, jeszcze mniej prawdopodobne jest uprzednie zapisanie losów ludzkich w gwiazdach. Jednak astrologia w dalszym ciągu istnieje obok nauki korzystając z olbrzymiej ilości poświęconej jej literatury, która nagromadziła się w ciągu wieków. Słynny współczesny teoretyk nauki Karl Popper twierdzi, że wciąż można znaleźć wiele faktów potwierdzających skuteczność przepowiadania przyszłości z gwiazd i dlatego ludzie ciągle dają wiarę astrologom. Astrologia także może się wydawać naukowa, ponieważ formułuje stwierdzenia, które wynikają z mniej lub bardziej koherentnej teorii wszechświata. Jednak to jeszcze nie sprawia, że należy nazywać ją nauką, ponieważ każdy fakt można zinterpretować w taki sposób, aby potwierdzał z góry przyjętą teorię, zwłaszcza w sytuacji, kiedy wypowiedzane twierdzenia są tak niejasne, jak przepowiadanie przyszłości na podstawie układu ciał niebieskich. Astrologia więc z punktu widzenia nauki jest po prostu niefalsyfikowalna, a zatem nie można ani potwierdzić, ani zaprzeczyć jej prawdziwości<sup>23</sup>.

Warto w tym miejscu przypomnieć fakt, że już Ojcowie Kościoła uważali, iż nie istnieje możliwość trafnego przepowiadania jakiegokolwiek przyszłego wydarzenia z ruchu nieba. Szczególnie jasno jest to widoczne u św. Grzegorza z Nyssy, który tak jak wszyscy mu współcześni autorzy chrześcijańscy traktował nowo testamentalny przekaz o ukazaniu się gwiazdy w momencie narodzin Zbawiciela (Mt 2,2; 9), jako obiektywny fakt. Zdarzenie to

---

century England was not a science. It was not a Religion. It was not magic. Nor was it astronomy, mathematics, puritanism, neo Platonism, psychology, meteorology, alchemy or witchcraft. It used some of these as tools; it held tenets in common with others; and some people were adept at several of these skills. But in the final analysis it was only itself: a unique divinatory and prognostic art embodying centuries of accreted methodology and tradition.”

<sup>23</sup> Astrologia to dla Karla Poppera jeden z ulubionych przykładów wiedzy niefalsyfikowalnej naukowo, por. W. A. Gorton, *Karl Popper and the Social Sciences*, New York 2006, s.84.

oznaczało, że na niebie, w sferze uważanej przez pogan za mieszkanie bogów i jednocześnie wiecznej i niezmiennej, pojawia się nowe ciało niebieskie. Zatem w momencie pojawienia się gwiazdy upada cały starożytny obraz nieba, ponieważ zmienia się to, co uważano za niezienne. Dla św. Grzegorza z Nyssy wynika z tego nie tylko fakt, że sam kosmos oznajmia ludziom o tym, iż jest tylko stworzeniem mającym nad sobą Pana, który właśnie się narodził. Św. Grzegorz głosi koniec astrologii, jako że teraz całe niebo i gwiazdy „tańczą dla Chrystusa”<sup>24</sup>. Zatem w jego oczach samo przyjście Chrystusa oznaczało zburzenie starożytnego obrazu świata, na którym wspierała się astrologia.

Podsumowując możemy stwierdzić, że choć astrologia ma pozory racjonalności, to jest w swej istocie irracjonalna i niemożliwa do uzasadnienia przy pomocy rozumu. Jednak jej wielowiekowa historia, a także wielość dzieł, które jej poświęcono budują jej sztuczny autorytet. Sporządzanie przepowiedni astrologicznych będzie zawsze irracjonalne, ponieważ nie da się w żaden sposób nie tylko uzasadnić wpływu gwiazd na ludzkie życie, ale także sama astrologia posługuje się obrazem świata, który sprawia, że nie może nawet dokładnie ukazać wzajemnych odniesień ciał niebieskich. Zatem także w przypadku astrologii przyjęcie jej przepowiedni za prawdziwe może odbyć się tylko i wyłącznie dzięki wierze. Jak to niezwykle trafnie zauważa Benedykt XVI oznacza to także poddanie się człowieka bezrozumnym siłom przyrody, zamiast ich Stwórcy i Jego Opatrzności<sup>25</sup>. Dlatego też także astrologia pozostaje w swej istocie sprzeczna z wiarą, jako że jest podważeniem autorytetu Boga.

## Podsumowanie

Jak się wydaje powyższe rozważania pokazują jasno, że okultyzm jest wiarą w to, co irracjonalne. Można nawet powiedzieć, że im bardziej irracjonalna jest wiedza tajemna, tym większej potrzeba wiary, aby przyjąć ją za prawdziwą. Przykład astrologii pokazał wyraźnie, że właśnie dlatego jest ona tak łatwa do przyjęcia, po-

<sup>24</sup> Św. Grzegorz z Nazjanzu, *O Opatrzności*, 53-71 (*Carmina dogmatica* PG 37, 428-429).

<sup>25</sup> Por. Benedykt XVI, *Spe salvi* 5.

nieważ ze wszystkich odmian okultyzmu jej racjonalne podstawy i nadany przez wieki autorytet wydają się być najbardziej solidne. Pozostaje jednak ciągle niepokojące pytanie, o przyczyny dla których dziś mamy do czynienia z tak wielkim zainteresowaniem okultyzmem i astrologią.

Jednej z odpowiedzi dostarczył niniejszy artykuł. Irracjonalność jest nierozzerwalnie związana z okultyzmem, zatem im bardziej osłabiony jest rozum, tym łatwiej przyjąć to, co irracjonalne. W analizach współczesnej kultury bardzo często wymienia się właśnie jej irracjonalność i akcentowanie raczej emocji niż rozumu. Należy jednak zauważyć, że do takiego stanu rzeczy przyczyniła się także współczesna filozofia, która również nieustannie podważa zaufanie człowieka do rozumu. Zwłaszcza w egzystencjalizmie XX w. bardzo popularne było stwierdzenie, iż rozum nie odpowiada na podstawowe pytania egzystencjalne, które stawia sobie człowiek. Takie osłabianie roli rozumu zbiegło się z innymi czynnikami jak poważny niedostatek ewangelizacji i sekularyzacja, na które zwracają uwagę biskupi toskańscy w wydanej przez siebie nocie. Wszystko to doprowadziło do sytuacji, w której pełni niepokoju ludzie wcale nie szukają odpowiedzi na „palące pytania” na gruncie wiary chrześcijańskiej, ale usiłują znaleźć łatwe rozwiązania w różnych postaciach okultyzmu<sup>26</sup>.

---

<sup>26</sup> Zob. Konferencja Biskupów Toskanii, dz. cyt., s. 106. „Niektórych ludzi bardzo realne i dramatyczne powody prowadzą do wybrania najkrótszej drogi poprzez zwrócenie się (...) do form lub osób ukazujących się (...) pod płaszczkiem «nadprzyrodzoności», by oczekiwać od nich rozwiązań trudności i odpowiedzi na palące pytania. W tym kierunku idzie chaotyczne poszukiwanie „niezwykłych i cudownych faktów”, dające się (...) zauważyć w samym środowisku chrześcijańskim; poszukiwanie, które niekiedy powołuje się (...) na fałszywy mistycyzm lub na zjawiska «objawień prywatnych», innymi razy dochodzi wręcz do zwrócenia się (...) do poszukiwań demonologicznych, nie posiadających żadnej rozumowej weryfikacji i będących poza autentyczną dojrzałością (...) wiary.”

## Streszczenie

Okultyzm rozumiany jako wszelkiego rodzaju wiedza tajemna i wynikające z niej praktyczne działania nieustannie zyskuje popularność. Niniejszy artykuł proponuje zbadanie tego zjawiska w kontekście obecnej w nim irracjonalności. Aby móc przyjąć za prawdziwe to, czego nie da się uzasadnić rozumowo konieczne jest jednak stworzenie choćby pozorów racjonalności i dlatego okultyzmowi zawsze towarzyszą próby zbudowania sztucznej racjonalności, które wyrażają się najczęściej w chęci uczynienia go wiedzą naukową. Pseudo racjonalność jednak nie jest wystarczająca i dlatego okultyzm łączy się ze specyficznymi sposobami podnoszenia jego autorytetu takimi, jak choćby odwoływanie się do starożytności przekazywanych twierdzeń. Te strukturalne elementy wiedzy tajemnej są jasno widoczne w praktykach astrologicznych, których bardziej szczegółowy opis znajduje się w drugiej części artykułu.

## Summary

Occultism, commonly understood as secret knowledge and practices related to it becomes more popular in modern culture. This article proposes to study the phenomenon in the context of its irrationality. Belief in truth of the claim, which cannot be rationally demonstrated, is very weak and thus it seems necessary to create a certain form of false rationality. Therefore occultism is very often presented as a kind of scientific knowledge. Pseudo-rationality is not enough to hold occult claims true and thus we can observe other ways of make its authority wider like referring to antiquity of its claims and using ancient languages. In second part of the article those structural elements of occult beliefs are shown in more specific way by using the example of astrology.